Nr. 38 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, niedziela 16 lutego 1930 | Rok XIII

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ



CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.178 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## 42 (3) konfiskata „Dziennika Ludowego”.

Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia, że czasopismo »Dziennik Ludowy« Nr 37 z 15 II. 1930 zajęte zostało z powodu artykułu **„Budżet uchwalony“** (w całości).

# Ofensywa demagogji i zamętu.

Życie polityczne w Polsce rozwijało się we względnym spokoju przez cały czas obrad sejmowych nad budżetem. Pesymiści ostrzegali, że cisza ta jest tylko chwilowem przyczajeniem się żywiołów, które do niedawna państwo do ruiny doprowadzały, a odsunięte zdecydowanem stanowiskiem Sejmu, czekają na uchwalenie budżetu, aby nowy atak o władzę przypuścić. Wbrew tym ostrzeżeniom zespół stronnictw demokratycznych, od którego zależały losy budżetu, postanowił solidarnie oddać swe głosy za budżetem, mimo, że jego postulatom, dotyczącym zmiany systemu rządzenia, dotąd nie uczyniono zadość. Stanowisko to było podyktowane *troską o losy państwa,* które z powodu katastrofy gospodarczej znalazło się w niezwykle ciężkiem położeniu. Głosowano za budżetem *dla oszczędzenia Polsce anarchji i wstrząsów,* których osłabiony organizm społeczny mógłby nie wytrzymać.

Zaledwie jednak budżet został uchwalony, pojawiła się komedjancka deklaracja posłów BB, zapowiadająca zrzeczenie się przez nich, nie mandatów, ani djet, ale nietykalności poselskiej, którą wobec przepisów prawnych nie dysponują. Deklaracja ta spotkała się z oceną, jako wybryk niespotykanej demagogji i ośmieszyła jej autorów, miała jednak na celu wywołanie w społeczeństwie anarchji i zamieszania.

Na wniosek BB wybrał Sejm specjalną komisję dla zbadania pamiętnego najścia grupy oficerów na Sejm. Marsz. Piłsudski odmówił przedłożenia komisji zeznań oficerów i podobno zakazał oficerom zeznawać przed komisją sejmową. Wobec tego komisja wybrana właśnie na żądanie sanacji napotyka na trudności ze strony najmniej spodziewanej. Natomiast przedłożono komisji pismo marszałka Piłsudskiego, którego treść obraża Daszyńskiego. Podobno marsz. Daszyńskiego nazwano tam... warjatem.

Obelga ta tow. Daszyńskiego nie może oczywiście dotknąć, sąd o niej wyda zgodnie całe społeczeństwo. — Aby jednak nie robić z tego publicznego widowiska, przewodniczący komisji pos. Czetwertyński i większość komisji postanowiła pisma tego nie odczytywać. Ale za dokument „państwo-twórczy“ uznali je posłowie z BB. Wobec decyzji komisji opuścili posiedzenie i zapowiedzieli opublikowanie pisma.

W obliczu katastrofy gospodarczej, pod którą ugina się kraj, gdy głodne masy ludowe cierpliwie czekają na przezwyciężenie kryzysu, sanacyjna grupa poselska, tęskniąca do systemu rządów pułkownikowskich zaczyna na szczytach państwowych urządzać niepoczytalne harce, które w społeczeństwie wywołują zrozumiałe oburzenie.

Musi się skończyć zabawa w rządzenie państwem, zadanie to zbyt poważne, *losy wielu miljonów ludzi* od niego zależą.

Sejm w swej większości stanął na wysokości zadania, interes publiczny, głęboka troska o losy obywatela kierowały jego decyzjami. Poświęcił wiele, aby uchronić społeczeństwo przed grożącą anarchją.

Resztę ma spełnić rząd, ma sparaliżować zakusy prowadzące do wywołania zamętu. Społeczeństwo czeka, kiedy spełni swój obowiązek.

## Sprawa młodych emerytów wojskowych na komisji sejmowej.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do obrad nad wnioskiem Klubu Nar. w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania postępowania Ministerstwa Spraw Wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Referent pos. *Osada* (Kl. Nar.) w dłuższym wywodzie, uzasadniając wniosek Kl. Nar., zaznaczył, że to masowe przenoszenie oficerów w stan spoczynku *mija się z przepisami prawa* i stwierdza, że minister spraw wojskowych jest za to odpowiedzialny. Nad referatem posła Osady rozwinęła się obszerna dyskusja, w której pos. Trąmpczyński, podając przykłady, podnosi między innemi zarzut, iż komisje superrewizyjne nie kierowały się objektywnością lekarską, lecz

*zwalniały zdrowych oficerów z wojska.*

Za wnioskiem oświadczył się pos. *Harniewicz* (Ch. D.).

Przeciwko wnioskowi przemawiali posłowie Burda, Kleszczyński i Birkemaier, tłumacząc nieudolnie, że zwalnianie zdrowych oficerów z wojska ma na celu utworzenie wolnych etatów dla młodych oficerów.

Tow. pos. *Lieberman* stwierdza, że wybór komisji nie doprowadziłby do konkretnego rezultatu, bowiem min. spraw wojskowych może odmówić wyjaśnień, a wtedy jego zdaniem powaga Sejmu by na tem ucierpiała. Proponuje więc uchwalić rezolucję, dla której zredagowania prosi o przerwę.

# O naprawienie wyrządzonych krzywd

### Wniosek tow. posła Liebermana.

Po przerwie tow. pos. *Lieberman* zgłosił następującą rezolucję:

1. Z uwagi na to, że według coraz bardziej rozpowszechniającej się opinji, masowe przenoszenia oficerów z armji w stan spoczynku zostały w ostatnich latach dokonane w sposób krzywdzący, niezgodny z ustawą,

2. pokrzywdzeni i żalący się oficerowie nie są dopuszczani do raportów przed ministrem spraw wojskowych,

3. niezgodne z ustawą przenoszenie w stan spoczynku obciąża Skarb Państwa.

Sejm wzywa rząd, w szczególności pana ministra spraw wojskowych, by tę sprawę masowych przenoszeń oficerów w stan spoczynku poddał rewizji w tym kierunku, iżby *zażalenia zainteresowanych oficerów zostały zbadane* i w wypadku stwierdzonego naruszenia ustawy *wyrządzona krzywda została usunięta.*

W sprawie przedłożonej rezolucji przemawiali posłowie: Birkenmaier, Mackiewicz, Kozłowski i Kleszczyński (BB), oświadczając się przeciwko niej.

W głosowaniu za wnioskiem Kl. Nar. oświadczyło się 6 posłów, przeciwko zaś 15, za wnioskiem tow. pos. *Liebermana* 15 posłów, przeciwko 10.

Po proteście złożonym przez pos. *Snopczyńskiego* w imieniu BBWR przewodniczący pos. *Kościałkowski* na znak protestu zrzekł się stanowiska przewodniczącego.

Wobec tego, na wniosek posła *Trąmpczyńskiego* uchwalono zwołać następne posiedzenie komisji na 19. b. m., dla dokończenia porządku dziennego i dla wyboru przewodniczącego komisji.

Referentem wniosku tow. posła *Liebermana* na plenum wybrano pos. Osadę (Kl. Nar.).

# Zakończenie ogólnej dyskusji nad zmianą konstytucji.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). W dalszym ciągu dyskusji ogólnej nad rewizją konstytucji pierwszy zabrał głos pos. *Jędrzejewicz* (BB), który w końcu swego przemówienia dodaje z patosem, że projekt BBWR pomyślany jest na miarę polskiej rzeczywistości, która bez względu na ramy i treść życiową musi pozostać ta sama. (Czy taka sama, jak obecnie? — No, no...).

### Pośrednie stanowisko Ch. D.

Pos. *Bittner* (Ch. D.) podkreśla, że w opinji lewicy projekt BB zmierza do ustroju absolutystycznego, w opinji BB zaś projekt lewicy zmierza do utrwalenia tzw. integralnego parlamentaryzmu. — Wobec tego naturalnem zadaniem stronnictw centrowych jest szukanie platformy, któraby umożliwiła zbliżenie stronnictw i dodaje, że ideą, która może skupić wszystkich, jest stworzenie w Państwie czynnika nadrzędnego, któryby mógł rozstrzygać konflikty Sejmu i Rządu.

*Prezydent* powinien mieć odpowiednio zwiększony zakres władzy, tak, aby mógł istotnie być czynnikiem rozstrzygającym w konflikcie rządu z parlamentem. Należałoby go jednak wyposażyć w prawo veta, aby nie był tylko notarjuszem, stwierdzającym swoim podpisem wolę któregoś z czynników w Państwie.

*Przechodząc do praw parlamentu,* mówca zaznacza, że wzmocnienie władzy wykonawczej w żadnym razie nie może się odbyć kosztem odbierania parlamentowi tych uprawnień, które mu przysługują z mocy jego istoty. Mówca popiera pomysł utworzenia trybunału konstytucyjnego, podkreślając, że należałoby zastanowić się nad tem, czy nie połączyć go z trybunałem kompetencyjnym i przy tej sposobności połączyć Sąd Najwyższy z Trybunałem administracyjnym. — Zapytuje w końcu, czy nie należałoby dać możność, aby w Senacie przejawiały się przedewszystkiem interesy gospodarcze, skoro dla interesów politycznych jest Sejm.

Po przemówieniu pos. *Kiernika,* który odpowiadał na polemikę posła *Mackiewicza* (BB), dyskusję ogólną zakończono. Miał jeszcze przemawiać pos. Sławek, lecz nie był obecny.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Zabiorą głos referent i korreferent, ewentualnie także i pos. Sławek.

Na życzenie kilku klubów przewodniczący ma się porozumieć z marszałkiem *Daszyńskim* w sprawie wydrukowania stenogramów z dyskusji ogólnej, a także w sprawie zaproszenia rzeczoznawców na posiedzenie podkomisji.

—o—

# Primo de Rivera oskarżony o sprzeniewierzenie sum podatk.

MADRYT, 14. 2. (Pat.). Jeden z radnych miejskich zaskarżył gen. Primo de Riverę o to, że nie zapłacił podatku od sumy 3,950.000 pesetów, zebranych w drodze subskrypcji na dom, który miał mu być ofiarowany.

# Dodatek mieszkaniowy dla prac. państw.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). W dniu 13. b. m. obradowała komisja budżetowa Sejmu nad rządowym projektem ustawy o jednorazowym zasiłku dla urzędników państwowych oraz emerytów. Po referacie posła Krzyżanowskiego ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dodatek ten ma być wypłacony w wysokości jednej trzeciej części dodatku mieszkaniowego z zapasów kasowych.

Pracownicy nieetatowi, kontraktowi i emeryci mają otrzymać 20 proc. miesięcznego uposażenia, jako ekwiwalent.

Na tymże posiedzeniu komisji tow. dr. Diamand zgłosił następujący wniosek:

Sejm wzywa Rząd, aby zbadał stan długów prywatnych robotników i pracowników państwowych i zajął się konwersją tych długów, aby umożliwić przez znaczne obniżenie stopy procentowej i przedłużenie terminów — spłatę tych długów.

Wniosek ten, niestety, nie uzyskał większości.

# Czumowcy przed sądem.

### Zeznania świadków.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). Na wczorajszej rozprawie zeznawał świadek Mazurkiewicz, który oświadczył, że był delegowany ze Zw. młodzieży komunistycznej do PPS-lewicy dla utrzymania kontaktu między Zw. mł. kom. a sekcją młodzieży PPS lewicy. Świadek mówił, że był pupilem oskarżonego Burgiera, sekretarza tej sekcji. O tym kontakcie, według jego zeznań, wiedziały władze PPS lewicy.

Główną część wczorajszej rozprawy wypełniły zeznania św. Bacha, radcy MSWewn.

—o—

# Urywek z głośnego pisma p. Piłsudskiego

## w sprawie najścia oficerów na Sejm

Dla orjentacji czytelników umieszczamy wyjątek z listu marsz. Piłsudskiego wystosowanego po zajściach na terenie Sejmu w dniu 31. października ub. r. do ówczesnego premjera p. Switalskiego.

Podajemy jedynie rzeczowe ustępy listu marsz. Piłsudskiego, opuszczaczając obelżywe ustępy, które istoty sprawy w najmniejszym stopniu nie wyjaśniają i nie mają z nią nic wspólnego. powtarzanie zaś obelg tego gatunku pozostawiamy sanatorom i ich prasie.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). „Wszyscy oficerowie, którzy w inkryminowanym przez tego pana dniu byli w przedsionku sejmowym, — stwierdzili mi w swych raportach, iż z chwilą, gdy jako minister spraw wojskowych przybyłem do gmachu Sejmu — to mogli usłuchać mego rozkazu czy polecenia, lecz nie mogli usłuchać niezrozumiałych dla nich zaprosin do wyjścia za drzwi i pozwolenia zrobienia sobie w ten sposób afrontu.

Gdy też pan ten, substytuując siebie w stosunku do oficerów, przez nieznanego zupełnie komukolwiek pana, wkraczał w dziedzinę kryminalną, to oficerowie nie byli w stanie poddać się takiemu nakazowi i zmuszeni byli czekać rozkazu swego przełożonego.

Jeżeli twierdzę, że w ten sposób wkracza się w dziedzinę kryminalną, to dlatego, iż rozkazodawstwo w stosunku do wojska, do jego grup i jego oddziałów, jest bardzo ściśle oddane przez państwo w określony zupełny sposób, określonym osobom i istnieją paragrafy karne, które niewczesną substytucję dowodzenia karzą bardzo surowo“.

—o—

# Sven Hedin



Wielki szwedzki geograf i etnolog, którego śmiałym i owocnym podróżom naukowym w głąb niedostępnych i niezbadanych terytorjów Azji świat zawdzięcza geograficzne i etnograficzne poznanie tych krajów (zwłaszcza Tybetu), obchodzi 19. b. m. 65-tą rocznicę swych urodzin.



# Groźne demonstracje bezrobotnych.

### W Wiedniu.

WIEDEN, 14. 2. (AW). Z Madrytu donoszą, że od kilku dni odbywają się tam prawie codziennie wielkie demonstracje bezrobotnych, których jest w stolicy około 20 tys. — Wczoraj tłum złożony z około 1000 bezrobotnych usiłował demonstrować przed teatrem królewskim, czemu policja przeszkodziła. Bezrobotni splądrowali szereg sklepów spożywczych

### W Madrycie.

HENDAYE, 14. 2. (Pat). Wczoraj w Madrycie około 1.000 bezrobotnych urządziło manifestację na głównych ulicach miasta, usiłując dostać się do pałacu królewskiego. Interwenjowała policja, robiąc użytek z broni. Manifestanci napadali na sklepy podmiejskie.

# Dookoła listu

## marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 14. II. (AW.) W związku z nieodczytaniem listu marsz. Piłsudskiego na komisji dla zbadania zajść w dln. 31 października z. r. w Sejmie, „Nasz Przegląd“ twierdzi, iż w sprawie ogłoszenia tego listu porozumiewano się z czynnikami decydującymi, a pułk. Sławek udał się do Belwederu natychmiast po zakończeniu posiedzenia komisji. „Nasz Przegląd“ posuwa się tak daleko iż stwierdza, że ogłoszenie tego listu byłoby sygnałem do ustąpienia prem. Bartla wskutek uniemożliwienia współpracy z marsz. Daszyńskim. Dalej dziennik twierdzi, że list marsz. Piłsudskiego wskazywał między innymi, iż nikt z oficerów nie był uzbrojony, a szabla jest słabszą bronią, niż zwyczajna laska. — Władzę nad oficerami w chwili, był obecny marsz. Piłsudski, miał tylko on jeden i tylko z jego rozkazu oficerowie mogli opuścić gmach sejmu. Interwencja marszałka sejmu — według marsz. Piłsudskiego — była w tym wypadku niedopuszczalna.

—o—

# Naród hiszpański walczy o republikę

LONDYN, 14. 2. (AW). Według wiadomości nadeszłych tu z Hiszpanji w okolicach Valencji wybuchły groźne zamieszki mające na celu próbę dokonania przewrotu republikańskiego. Rząd wydał potrzebne zarządzenia. Wstrzymano całkowicie komunikację z miejscowościami objętemi buntem. Bliższych wiadomości o tej rewolcie narazie brak.

# Zamach bombowy na pociąg.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). Z Bytomia donoszą: Maszynista pociągu towarowego, po przybyciu dziś rano do Bytomia, zauważył leżącą na cylindrze lokomotywy paczkę. Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to bomba wypełniona lignozyną. Jak przypuszczają, bomba ta została zrzucona na lokomotywę z mostu, znajdującego się na przestrzeni między Bytomiem a miejscowością Bobrek. Bomba ta nie eksplodowała tylko dzięki temu, że lont nie dochodził do materjału wybuchowego. Władze prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenia.

### Odroczenie komisji senac.

WARSZAWA, 14. 2. (tel. wł.). O godz. 11 przedpołudniem miało się odbyć posiedzenie Komisji spraw zagranicznych i wojskowych Senatu, na którem min. Zaleski miał wygłosić ekspose. Zastępujący przewodniczącego Komisji sen. Kozicki w porozumieniu z ministrem, odroczył posiedzenie do wtorku.

# Konfiskata.

Wczoraj zostaliśmy skonfiskowani za art. p. t. „Budżet uchwalony“.

Ostatnie dni działania sławetnego dekretu prasowego jeszcze nas dotknęły.

W artykule tym odważyliśmy się krytykować *minione* rządy pomajowe. Cenzura powiada, że nie wolno. Wiadomo, że w administracji państwowej pokutuje jeszcze duch owego niesławnego okresu, pozostał i we Lwowie.

# Karjera magnata cyrkowego.

Magnat cyrkowy John Ringling właściciel cyrków własnego imienia, oraz Barnuma i Balleya zakupił niedawno pięć dalszych cyrków. W ten sposób stał się Rinling właścicielem największego przedsiębiorstwa cyrkowego na świecie. Na pomieszczenie inwentarza żywego i martwego, należącego do jego cyrków potrzeba 210 wagonów kolejowych. Personal tych cyrków wynosi 4.000 osób.

John Rinling jest synem siodlarza w Mc. Gregor w Stanie Lowa. Już za czasów swego dzieciństwa okazywał wielkie zdolności do sztuczek cyrkowych. Skakał, wspinał się, „ujeżdżał“ starą klacz, którą mu pożyczali sąsiedzi. Temi samemi zdolnościami odznaczali się dwaj jego starsi bracia, natomiast pięciu młodszych braci z zamiłowaniem oddawało się muzyce, tak, że w młodym już wieku grywali w orkiestrach.

John Rinling rozwijając swe zdolności cyrkowe z czasem stał się śpiewakiem i clownem we własnym cyrku, który założył wraz z dwoma braćmi. Była to właściwie buda cyrkowa, najprymitywniejsza, jaką sobie wyobrazić można. Ale własna trupa była i z tą trupą jeździł Rinling z miasta do miasta. Cały inwentarz mieścił się na trzech małych czółnach, a którą bracia przewozili przez rzekę Missisipi.

Po latach powiększył się cyrk Rinlinga. Nie wystarczały czółna, trzeba już było wagonów na pomieszczenie inwentarza. A potem wraz z rozszerzeniem przedsiębiorstwa i majątkiem przyszedł i większy apetyt. Zaczęło się zakupywanie innych przedsiębiorstw cyrkowych, dziś Rinling stał się w Ameryce „królem cyrków“. Wybudował też własną kolej żelazną, którą przewozi swe cyrki, aby wszystko szło gładko i sprawnie.

Nawet w Ameryce zastanawiają się nad tem, w jakim celu Rinling zakupuje wciąż dalsze cyrki, skoro zdobył już olbrzymi majątek. Ten dawny clown czyni to podobno z zamiłowania. Z zamiłowania jest też zbieraczem starożytności, a zbiory jego wspaniałe skarby sztuki pod względem wartości artystycznej i historycznej są poprostu bezcenne.

Al.

## Poseł sowiecki w Meksyku, Aleksander Makar,



który przed swym wyjazdem z Meksyku w następstwie zerwania stosunków dyplomatycznych został w Veracruz zaaresztowany jako podejrzany o stosunki z zamachowcami na prezydenta Ortiza Rubio. Posła poddano osobistej rewizji, zrewidowano również jego kufry dyplomatyczne. Po trzech godzinach puszczono go wolno.

## Sport robotniczy.

W związku z 5-leciem istnienia Z. R. S. S. (Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych) Warszawa, ul. Flory 1, m. 18 — w całej Polsce organizowane będą w dniu 9. marca br. uroczyste obchody 5-letniej rocznicy.

Największe imprezy odbyć się mają w Warszawie i Łodzi, w których to miastach odbędą się uroczyste Akademje, zorganizowane przez miejscowe Okręgi Robotnicze Sportowe z bardzo bogatym programem gimnastycznym i sportowym.

W Warszawie impreza ta będzie urządzona w „Ateneum“; w skład programu jej wejdzie część artystyczna oraz część gimnastyczno - sportowa w wykonaniu 16 grup ćwiczebnych.

ZARZĄD Z. R. K. S. „METAL“ komunikuje, iż wpisy na członków przyjmuje sekretarjat w nowym lokalu klubowym, przy ul. Bema 22, codziennie od godz. 7.30 do 8.30 wiecz. Ping - pong oraz bibljoteka do dyspozycji członków.

—o—

## Drobiazgi.

### Ojciec czterdzieściorga dzieci

W pobliżu miejscowości Macon w Stanie Georgia w Ameryce żyje 70- letni farmer John Beasley, który jest szczęśliwym ojcem czterdzieściorga dzieci. Mając lat 18, ożenił się z 17- letnią dziewczyną. Żyli z sobą szczęśliwie, aż bezlitosna śmierć zabrała Johnowi ukochaną żonę. Ale ta żona pozostawiła mu niemniej, niż 21 dzieci, chłopców i dziewcząt.

John płakał, płakał po stracie swej żony ale w końcu pocieszył się i wkrótce mając lat 46, ożenił się po raz wtóry z młodą, kwitnącą dziewczyną. Ta druga żona uszczęśliwiła farmera do tej pory szesnaściorgiem dzieci. Byłoby więc razem 40, ale nie wszystkie dzieci żyją, gdyż cztery pary bliźniąt zmarły wkrótce po urodzeniu.

A ile John Beasley ma wnuków? Już ani wyliczyć tego nie może. Przecież trudno mu spamiętać imiona własnych dzieci, które zresztą rozprószyły się po całej Ameryce. Jedne córki żyją w Kalifornji, inne na Florydzie, synowie znowu w Nowym Yorku, Chicago, czy też Kanadzie.

John Beasley jest dziś ojcem, dziadkiem i pradziadkiem i nawet nie bardzo wie o losie swych niektórych wnuków czy też prawnuków. Gdy jeden z reporterów amerykańskich poprosił go o wymienienie imion swych dzieci, farmer namyślał się dość długo, poczem z trudem zaczął wyliczać: Edna, Ellis, Louise, Beatrice, Curtis, Carlton, Cleo, John, Thomas, i t. d. Ale żona jego z małem dzieckiem na ręku, przyszła mu z pomocą. Młodsza jest, więc lepiej pamięta choćby imiona własnych dzieci. Farmer Beasley twierdzi, że dzieci są największem jego szczęściem i uważa, że życie bez dzieci nie ma najmniejszego sensu.

### Śmierć robotnika pod kołami pociągu.

(y) Wczoraj w nocy wywożono śnieg na dworcu towarowym III., przyczem był zatrudniony 17-letni robotnik sekcyjny Stefan Sztongren zam. w Mszanie. O godzinie 1-tej nad ranem Sztongren, stojąc na stopniu wagonu, pośliznął się i upadł tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły mu głowę. Zwłoki tragicznie zmarłego zabrano do Instytutu medycyny sądowej.

# Magistrat swoje, a starostwo swoje.

W ub. r. Magistrat m. Lwowa wydał obwieszczenie do L. M. 210435/29 W. IV. ażeby dozorcy domowi w porze zimowej warstwę śniegową lub lodową na chodnikach, wykazującą garby lub wklęsłości usuwali lub posypywali piaskiem, trocinami lub popiołem, dalej, że przy wyrębywaniu lodu nie wolno niszczyć lub uszkadzać chodników i że z chodników ułożonych z płyt betonowych, lub kamiennych, należy usuwać śnieg i lód przez zeskrobywanie, a nie przez wyrębywanie drągami, siekierami, lub łopatami żelaznemi.

Dozorcy domowi w zupełności się zastosowali do obwieszczenia Magistratu, zwłaszcza, że Magistrat zwrócił się z tem do Związku dozorców dom. „Praca“.

W ostatnich dniach z powodu silniejszego mrozu lód pokrył chodniki tak silnie, że dozorca nie jest w stanie zeskrobać go tylko musiałby rąbać siekierą lub żelaznym drągiem, wobec czego dozorcy posypują chodnik piaskiem jak najczęściej.

Od kilku dni posterunkowi P. P. rozpoczęli ofenzywę na dozorców w kierunku zupełnego usunięcia lodu z chodnika. Więc w jaki sposób? Czy dozorcy mają się trzymać obwieszczenia Magistratu, czy rozporządzenia Starostwa Grodzkiego? Ponadto nakładają niesłusznie kary na dozorców.

Nadmieniamy że o ile zajdzie wypadek niewyrębania lodu przez dozorcę, robi się doniesienia do Magistratu, ale władze nie widzą, jak właśnie w samem centrum m. Lwowa, koło ratusza, ludzie upadają, kręcą karki. I niema tam komu posypać ani zeskrobać lodu. A kto za to kary zapłaci?

Przeto dozorcy domowi m. Lwowa zorganizowani w Związku „Praca“ zwracają się do kompetentnych władz, ażeby zaniechano szykanowania dozorców, oraz by władze porozumiały się co do sposobu usuwania śniegu i lodu.

Pod tym względem bowiem zarządzenia magistratu kłócą się z zarządzeniami starostwa grodzkiego.

F. J.

—o—

# Ważne debaty w parlamencie niemieckim.

## Plan Younga. - Umowa likwidacyjna z Polską.

BERLIN. Dyskusja Parlamentu Rzeszy nad planem Younga i umową likwidacyjną polsko- niemiecką, jakoteż nad ekspose ministra Curtius'a, wygłoszonem przezeń w obu tych sprawach dnia 11. lutego potrwa prawdopodobnie we wszystkich trzech czytaniach do końca miesiąca lutego.

Sytuacja na terenie parlamentu berlińskiego jest dzisiaj taka, iż sądzić wypada, że

**za planem Younga**

głosować będzie znaczna większość członków Reichstagu. Jak wiadomo, niektóre stronnictwa niemieckie do niedawna jeszcze wysuwały żądanie, aby dyskusja i głosowanie nad planem Younga odbyło się niezależnie od głosowania nad umowami likwidacyjnemi polsko- niemiecką i angielsko- niemiecką. Przeciwko temu zaprotestowała jednak w stanowczy sposób Francja, która wystąpiła z żądaniem, aby umowa likwidacyjna polsko- niemiecka, gwarantująca pokojowy rozwój stosunków na wschodzie rozpatrzona i uchwalona została równocześnie z planem Younga, jak to zresztą ustalono już w Hadze. Niemcy zmuszone były, — chcąc nie chcąc — uczynić zadość temu żądaniu, a tak dyskusja nad planem Younga w parlamencie niemieckim odbywa się równocześnie z dyskusją nad umową likwidacyjną polsko- niemiecką. Chcąc z góry wykluczyć jakiekolwiek niespodzianki w tej materji, Francja postanowiła równocześnie nie ratyfikować planu Younga tak długo, dopóki Reichstag nie uchwali umowy likwidacyjnej polsko- niemieckiej.

**Umowa likwidacyjna polsko- niem.**

jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionej polemiki w prasie niemieckiej. Przeciwko umowie występują w stanowczy sposób nietylko stronnictwa opozycyjne, lecz i niektóre stronnictwa rządowe. Zdaje się jednak, że w decydującej chwili nikt z odpowiedzialnych polityków niemieckich nie odważy się głosować przeciwko umowie polsko niemieckiej i że koniec końców zwycięży tu stanowisko tych rozsądniejszych żywiołów, które uważają, że umowa likwidacyjna jest pierwszym realnym krokiem do wyrównania nieporozumień polsko- niemieckich i do nawiązania między obu państwami ściślejszej współpracy gospodarczej.



# Chicago -- miastem zbrodni.

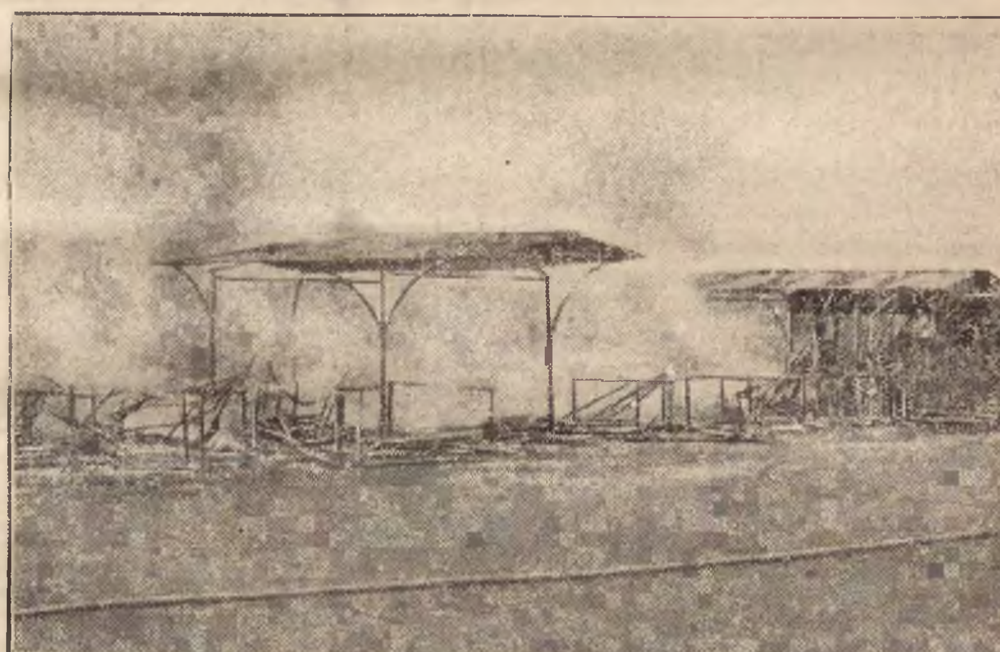
NOWY JORK. W Chicago — jak donosiliśmy — przeprowadziła policja wielką akcję ofenzywną przeciw przestępcom, którzy w ostatnich czasach zbrodniczymi występami wzbudzili w całem mieście panikę. Aresztowano około 1000 indywiduów, okazało się jednak, że akcja ta nie wydała pełnych rezultatów, ponieważ następnego już dnia popełniono w mieście dwa mordy, dokonano 60 napadów rabunkowych oraz 20 włamań.

# Odwołanie.

Zabawa taneczna zapowiedziana na dziś w lokalu partyjnym, przy ul. Rutowskiego 23, II. p. z przyczyn niezależnych od komitetu — **nie odbędzie się.**



# Na torze wyścigowym w Vincennes



(pod Paryżem przyszło do burzliwych scen. Tłumy publiczności, oburzone nieudolnem prowadzeniem wyścigów, zdemolowały pawilon, gdzie przebywało kierownictwo wyścigów oraz domek totalizatora, poczem podpaliły budowie.

# Konferencja w sprawie bezrobocia i emigracji

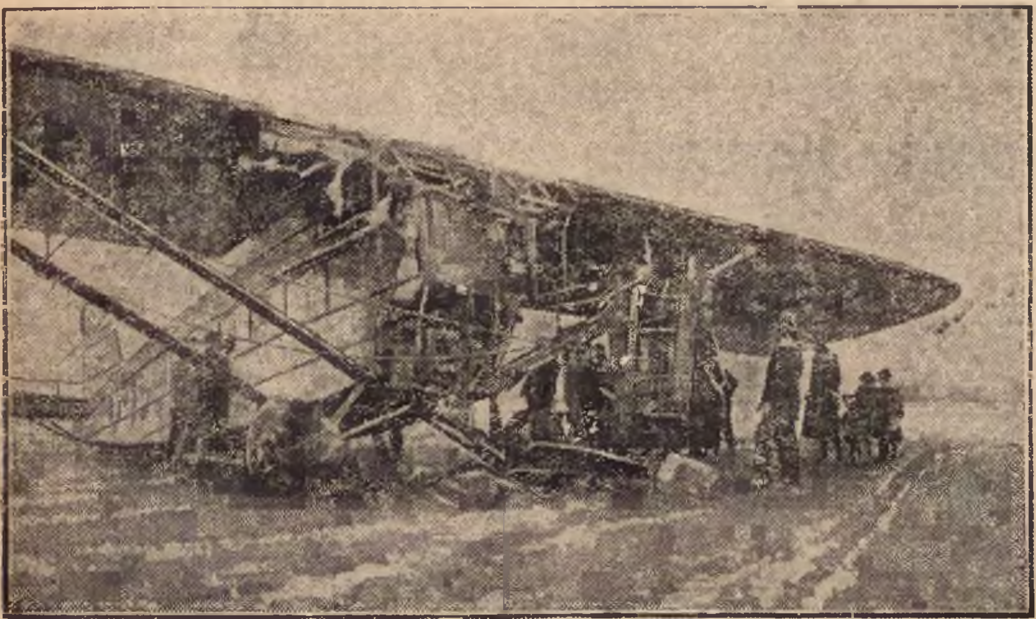
W dniu wczorajszym w Urzędzie wojewódzkim we Lwowie rozpoczęła się pod przewodnictwem wojewody lwowskiego dwudniowa konferencja kierowników Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy z terenu Małopolski wschodniej przy współudziale delegatów Ministerstwa Pracy i Opieki Społ., Urzędu emigracyjnego w Warszawie, dyrekcji Funduszu Bezrobocia oraz kierowników P. U. P. P. w Małopolsce Wsch.

Otwarcia konferencji dokonał p. wojewoda Gołuchowski, wskazując w swojem przemówieniu na konieczność walki z bezrobociem oraz unormowania ruchu emigracyjnego, poczem witali konferencję p. dr. Durkacz imieniem Urzędu emigracyjnego w Warszawie, p. Szczeblewski imieniem Ministerstwa Pracy i Opieki społ. oraz p. Olszewski imieniem dyrekcji Funduszu Bezrobocia.

Po powitaniach rozpoczęły się obrady.

**Czytajcie Dziennik Ludowy!**

# Wypadek lotniczy



na linji Królewiec—Berlin. Z powodu defektu motoru aparat musiał lądować w drodze. Mimo, że motor zupełnie wypadł z wnętrza maszyny i ukazały się płomienie, nikt z pasażerów nie poniósł szwanku.

# Miasto wielkich fortun i wielkich zbrodni.

## Bankructwo Chicago.

Chicago, miasto największych bogaczy świata zbankrutowało. Bankructwo jest tak zupełne, że zarząd miasta musiał poddać się dyktaturze finansowej, gdyż innego wyjścia nie było.

Cóż więc znaczy ten okrzyczany „raj amerykański“? Jak wszędzie w Ameryce, tak i w Chicago, największem po Nowym Jorku mieście w St. Zjednocz., obok niesłychanego przepychu i bogactwa panuje krzycząca nędza. Jest to miasto największych sprzeczności. Na giełdzie zbożowej niektórzy dochodzą w jednej chwili do olbrzymiego majątku, aby go jutro stracić! Najsprytniejsi, najbardziej wyrafinowani spekulanci uczynili sobie z tego miasta ośrodek swych spekulacji i interesów zbożowych. W ciągu jednego dnia, ba, nawet godziny rozstrzyga się niekiedy tam, na tej giełdzie zbożowej los krajów rolniczych, uprawiających w szczególności pszenicę.

Pozatem podstawą niezwykłego bogactwa Chicago są głośne, znane z najgorszej strony, z książek i rozpraw sądowych rzeźnie i fabryki konserw mięsnych, na których „królowie mięsa“ dorobili się bajecznych fortun.

Obok tego złota, lejącego się strugami, a niezawodnie i z powodu tego złota w tem mieście przeciwieństw szerzy się zbrodniczość w zastraszający sposób. Zbrodniarze przy pomocy doskonałych organizacji i znacznych środków pieniężnych terroryzują ludność i władze, które są poprostu bezsilne, tembardziej, że nierzadko policja bywa w zmowie z przestępcami a i sąd nie zawsze jest bezstronny. A gdy znajdzie się sędzia sprawiedliwy, to go wnet sprzątną. Znany jest wypadek z przed 2-ch lat, kiedy to nowy *prokurator* w czasie swej jazdy inspekcyjnej po mieście został napadnięty przez wóz pancerny i wprost na ulicy na oczach przechodniów podziurawiony kulami z karabinów maszynowych. W tymsamym mniej więcej czasie zniknął bez wieści funkcjonarjusz policyjny, zajmujący kierownicze stanowisko. — Prawdopodobnie sprzątnęli go zbrodniarze.

Zdawało się, że z chwilą objęcia rządów miasta przez burm. Thompsona walka z przestępczością będzie prawdopodobnie energiczną. — Tyle ten Thompson zapowiadał! — Lecz okazało się, że ten energiczny burmistrz sam był w zmowie z herstem pewnej szajki bandytów i jeżeli „oczyszczał“ miasto z band zbójeckich, to po to, aby ułatwić swojej szajce teroryzowanie ludności.

Odtąd mnożą się krwawe napady na ulicach miast, w ostatnich tylko tygodniach popełniono tam dziewięć morderstw a sprawcami wedle wszelkiego prawdopodobieństwa są bandyci z szajki, „tolerowanej“ przez Thompsona.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że do bankructwa miasta przyczynił się skorumpowany zarząd jego i stosunki niektórych jego członków z organizacją zbrodniarzy! Wyszło na jaw, że burmistrz Thompson miljony z pieniędzy podatkowych użył na swoje cele, dalej, że od dwóch lat nie były ściągane podatki w najbogatszej dzielnicy miasta, przyczem gospodarka była tak rozrzutna, że długi miasta doszły do nieprawdopodobnej sumy, 400 milj. dolarów, czyli przeszło trzy i pół miljarda złotych.

Wskutek katastrofalnego bankructwa najwięcej ucierpieli ci, którym wiatr zawsze w oczy. I tak wydział opieki nad najuboższymi zastanowił swą działalność, gdyż nie rozporządza żadnemi pieniędzmi, pozamykane zostały szpitale i szkoły miejskie, 40.000 robotników miejskich i urzędników cierpi skrajną nędzę, gdyż nie wypłacają im pensji.

Dyktator finansowy adwokat chicagowski, wróg polityczny Thompsona zaczął od tego, że wszystkim funkcjonarjuszom zmniejszył pensję o 15 procent. To rzecz jasna, jeszcze sytuacji nie uratuje. I czy wogóle uda mu się oczyścić to bagno, uwolnić administrację miasta od przekupnych ludzi, to wielkie pytanie.

# Siostra zabija brata.

O ohydnem morderstwie donoszą z Gelsenkirchen w Niemczech: 3 lutego znaleziono w kanale Ren—Herne zwłoki młodego człowieka bez głowy, rąk i nóg. Policja kryminalna stwierdziła, że był to trup 21-letniego syna niejakiej Kirchnerowej. — Dalsze śledztwo ustaliło, że morderstwa dokonała 22-letnia siostra jego przy pomocy matki! W mieszkaniu ich znaleziono kloc do rąbania drzewa, siekierę i piłkę. Młoda dziewczyna przyznała się, że zamordowała brata. Było to w nocy 30 stycznia. Trupa zamordowanego ukryła najpierw w piwnicy. Po paru dniach odcięła mu głowę, porąbała i spaliła, inne odrąbane części ciała wrzuciła do kanału. Matka pomagała jej w usunięciu zwłok!

Obie zwyrodniałe kobiety aresztowano, prócz nich 17-letniego syna Kirchnerowej i jej sublokatora Augusta Hochbeina, jako podejrzanych o udział w tej zbrodni.

—o—

# Wojna z chłopami w Rosji sowieckiej

W Rosji sowieckiej szaleje obecnie walka, wydana przez rząd i wszystkie jego organizacje chłopom rosyjskim. Rzecz zrozumiała, że walka na tym odcinku prowadzona jest „zwycięsko“ przez władze, mające przemoc w swym ręku. Zwycięstwa władzy manifestują się setkami i tysiącami egzekucji, dokonywanych na chłopach.

Egzekucje te robią wrażenie masowych mordów. Wśród straconych znajdują się zapewne i tak zw. „fachowcy“ i „niszczyciele gospodarki państwowej“, „spiskowcy“ i zwykli „kontrrewolucjoniści“. Ale chodzi tu głównie o chłopów, których na dzień przed skazaniem przesunięto do wyższej klasy społecznej i napiętnowano jako „kułaków“ (bogatych chłopów). Dla nich istnieje tylko najwyższy wymiar kary — śmierć.

Kto chce miljony chłopów, którzy przez lata głodowali, pozbawić ich ostatnich zapasów zboża na długo przed nowymi zbiorami i przez to skazać ich na śmierć głodową, kto chce nakazać im, by wierzyli w rozmaite systemy kollektywizmu w rozmaite anonimowe sowieckie organizacje gospodarcze, w których nie mogą mieć żadnego głosu — ten powinien zrozumieć, że cel swój osiągnąć zdoła tylko... kulą i bagnetem. Tylko nieustającą wojną z chłopami może być ta polityka przeprowadzona. — Nie zrobią tu nic zarządzenia władz — tylko systemem masowego rozstrzeliwania opornych, tylko krwawą grozą terroru można ogół chłopstwa rosyjskiego zmusić do poddania się rozkazom z góry. Lecz czy system ten może utrzymać się na dłuższą metę i czy cel swój zdoła osiągnąć — na to niech odpowiedzą sobie dzisiejsi sowieccy „zbawiciele“ proletarjatu.

— — — — — — —

MOSKWA. (CEPS). Rewolucyjny sowiet wojenny ZSSR opublikował w tych dniach rozkaz do czerwonogwardzistów, podpisany przez Woroszyłowa, który zarządza podjęcie akcji na rzecz przygotowania armji do roboty kollektywizacyjnej na wsi rosyjskiej.

Rewolucyjny sowiet wojenny uważa, że już w ciągu bieżącego roku można będzie przygotować do pracy na roli 100.000 bojowych organizatorów socjalistycznych wsi. Przygotowania armji czerwonej do pracy w gospodarstwach zbiorowych rozpocząć się mają najpóźniej dnia 15 lutego rb. W rozkazie swym Woroszyłow motywuje powyższe zarządzenie koniecznością jaknajczynniejszego popierania nowej polityki partji komunistycznej na polu walki z „kułakiem“, jako z klasą społeczną.

—o—

# Sprawa europejskiej unji celnej.

WARSZAWA, 14. II. (AW.). Dziś wyjeżdża do Genewy wiceminister Doleżal, celem wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawie rozejmu celnego. W konferencji weźmie udział 26 państw. Będzie to pierwszy etap wspólnej akcji w kierunku zawarcia zbiorowych umów celnych, zmierzających do ułatwienia obrotu międzynarodowego — przez obniżenie wzgl. nawet zniesienie ceł.

## Przehulał miljon.

BUDAPESZT. 34-letni Jerzy Gortvay, który po swym ojcu, wielkim właścicielu dóbr z komitatu zempluńskiego odziedziczył miljon koron, ożenił się wbrew woli swej rodziny z młodą aktorką i przy jej pomocy w przeciągu krótkiego czasu stracił cały majątek. Onegdaj znaleziono go bez życia w jego mieszkaniu. Zachodzi tu wypadek samobójstwa, choć nie jest wykluczona możliwość zatrucia alkoholowego.

7)

LEON BACHINGER.

# Grzech Damiana Dutterera.

(Dokończenie).

Damian trwał pogrążony w zadumie. Gryzła mu serce tęsknota, tęsknota za ciepłem, za odrobiną szczęścia.

Naraz dało się słyszeć pukanie do okienka. Wzdrygnął się przestraszony.

Postać kobieca, owinięta w długą chustę, stała za oknem.

— Otwórz, Damianie... to ja.

Przeniknęła go radość i strach równocześnie. Pospieszył ku drzwiom stajni, mocno zaryglowanym. Otwarł.

To była ona... kobieta.

W ramionach trzymała małe, grube zawiniątko.

Starannie otrzepała śnieg z nóg i weszła za Damianem do komórki.

Lampka naftowa rzucała mętny poblask.

— Czyś mnie już zapomniał, Damianie?

Ciemne jej oczy wświecały się w niego.

— Ja?... o, nie. Nigdy cię nie zapomnę, Anno...

Uśmiechnęła się.

— Pamiętasz jeszcze moje imię... To mnie cieszy.

Damiana nagle ogarnęła wesołość.

— Moja matka także nazywała się Anna. A ty... czy ty może zapomniałaś już o mnie? — zapytał, delikatnie posuwając ją do łóżka i prosząc by usiadła.

Jej ciemne oczy podniosły się znowu do niego.

— Jakże mogłam cię zapomnieć?... ty... niewiniątko...

Pokazała w uśmiechu małe, białe ząbki.

— Spojrzyjno na ten pakunek — odezwała się krótko.

— A czyż to mój? — spytał Damian, naiwnie rozradowany. Dotychczas jeszcze nigdy od żadnej dziewczyny nie otrzymał prezentu.

— Tak, to twoje.

Rozwinęła ostrożnie tobołek. Cichutki głos, podobny do pisku, dał się słyszeć w komórce. Szybkim ruchem kobieta podsunęła mu pod nos maleńką, trzepocącą się istotkę.

— To twój chłopak, Damianie...

Damian rozwarł szeroko oczy:

— Dziecko? moje dziecko?

— Tak, twoje dziecko.

Wziął je z największą ostrożnością i patrzył przez kilka chwil nieruchomym wzrokiem na malca. Naraz rozjaśniła mu się twarz:

— Więc to naprawdę mój chłopak?

— I nazywa się Damianek... tak jak ty.

Damian ucałował maleńkiego, ruchliwego człowieczka, poczem spojrzał na obraz Dziewicy, która znowu uśmiechała się do niego jak dawniej i zawołał radośnie:

— Teraz już niema grzechu!

— Jakiego grzechu, Damianie?

— No... grzechu. Teraz czuję się znowu swobodny, jakby mi kamień spadł z serca. Dziękuję ci.

I znowu ucałował chłopca... tak jak zwykle całował obrazek święty.

— Chłopak zostanie przy mnie, Anno... już go nie oddam nigdy. Jestem zawsze tak strasznie samotny. A ty, Anno? Dokąd ty chcesz iść?

Kobieta spojrzała mu w twarz.

— Mój mąż umarł. Ubiegłej zimy zamarzł pijany na mrozie. Moja matka ma mały domek. Nie mogę jej opuszczać... idę do niej. I ty, Damianie... chodź ze mną... ty jesteś dobrym człowiekiem.

Damian wahał się przez kilka sekund. Potem silnym uściskiem swych kościstych palców objął jej dłoń.

— Dobrze, dobrze... pójdę z tobą — rzekł wzruszonym gardłowym głosem.

—o—

# Przebicie tunelu kolei zębatej



koło Platt, które nastąpiło w nocy na 8 b. m. było zakończeniem prac nad budową toru długiego na 4 i pół km. Tem samem kolej osiągnęła najwyższe swe wzniesienie na którem stać będzie hotel i dworzec kolejowy. Na rycinie: Widok z tunelu na szczyty alpejskie.

# „Dobrowolne" składki na „walkę ze szpiegostwem".

Z kół wojskowych otrzymujemy nast. pismo:

„Przeczytawszy w dzienniku z dnia 8. II. b. r. artykuł pod t. „Ogrom nikczemności", chcę Szanownej Redakcji donieść, że BB robiąc tyle krzyku o skreślenie funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojsk. zapomina, że tak w zeszłym roku, jak i w tym nakłada się na oficerów haracz składania datków na tenże fundusz.

Jak to w praktyce wygląda, nie trzeba pisać, gdyż oficer, któryby się ośmielił jednem słówkiem oponować, poszedłby zaraz do dyspozycji i na emeryturę. Każdy więc oficer podpisuje, chociaż niejeden, a większość, wiedząc, na co te pieniądze się obraca, przeklina w duchu, bo przecież przy tak marnem uposażeniu 15 zł. jest dla każdego dotkliwą stratą.

Otóż w zeszłym roku ściągano od każdego oficera młodszego po 10 zł., od oficera sztabowego tj. od majora począwszy po 15 zł. W tym roku zaś ściąga się w dwóch ratach i to, pierwszą ratę już ściągnięto 1. lutego, a drugą 1. marca, od oficerów młodszych tj. od podpor. do kapitana po 15 zł., od sztabowych po 25 zł.

Przyjmując, że armja nasza ma przeszło 16.000 oficerów i biorąc przeciętnie 20 zł. na jednego oficera wypadnie 320.000 zł. ściągniętych od oficerów na ten fundusz dysp.

Prócz tego od każdego podoficera ściąga się po 1 zł. i 1.50 zł., a wszystkich podoficerów jest 75.000, wypadnie suma około 100.000 zł.

Tak się przedstawia faktycznie sprawa".

Oto jak wygląda „dobrowolna" zbiórka.

## 1,100 000 franków za wykrycie tajemnicy gen. Kutiepowa.

PARYŻ, 14. II. (AW.). Matin donosi, iż nieznana osobistość wyznaczyła dalszą nagrodę w wysokości pół miljona franków za odnalezienie gen. Kutjepowa martwego lub żywego, względnie przyczynienia się do odkrycia sprawców porwania. Wobec tego ogólna suma nagród, wyznaczonych za odnalezienie gen. Kutjepowa sięga już 1,100.000 fr.

—o—

Z Teatru Wielkiego.

## „Postój Kawalerji"

### balet Armshejmera.

Przed siedmiu laty teatr lwowski mógł się poszczycić zespołem baletowym, którego produkcje dzięki współudziałowi znakomitej artystki rosyjskiej p. Kirsanowej oraz innych jak pp.: Biozówny i Burkackiej stały na wyjątkowo wysokim poziomie artystycznym, jakiego we Lwowie nigdy przedtem nie było. Teatr zdobył się wówczas nawet na cały wieczór wypełniające balety, jak „Copelia", Łabędzie Jezioro" „W krainie baśni" a przedstawienia te cieszyły się dużą frekwencją publiczności, oraz dodatnim wynikiem kasowym. Przez kilka dalszych lat balet jeszcze trzymał się na tym poziomie, lecz następnie tracił wybitniejsze siły artystyczne, nowo zobowiązane nie dorównywały tamtym i rozpoczął się upadek lwowskiego baletu. W ostatnich latach produkcje baletu ograniczały się do tańców w operetce lub operze i ogólnie miały charakter rewjowy.

Wobec takich braków, nasz pierwszy baletmistrz i reżyser p. Faliszewski, musiał zaniechać zamiaru odbudowy dawnego baletu i powolny żądaniom każdorazowej dyrekcji ograniczał swoją działalność artystyczną do przygotowania mniejszych produkcji tanecznych w operetkach i rewjach. Teraźniejsza dyrekcja teatru, widocznie pragnie przywrócić dawniejszy poziom baletowych przedstawień i w tym celu dała jednoaktowy balet „Postój kawalerji". Nie możemy przyznać, aby wybór był trafny. Tyle jest pięknych baletów z prześliczną muzyką Delibes'a (Coppelia", „Sylvia"), Strawińskiego („Petruszka") i innych, iż szkoda tylu wysiłków i kosztów na taki marny balet. Jest to zlepek tańców bez akcji; muzyka szablonowa, niejednolita bez indywidualności artystycznej.

Z zadowoleniem stwierdzić należy iż wykonanie całości wypadło nadspodziewanie dobrze. Reżyser p. Romanowski potrafił zespołowe tańce ułożyć w malownicze grupy, a sam popisać się w solowym tańcu. P. Dobiecka, nowa primabalerina posiada palcową technikę wysoce wydoskonaloną, tańczy z wdziękiem i z należytym wyrazem w mimice, gestach i ruchach. Z dawniejszych solistek zasługują na wyszczególnienie pp. Jałowiecka, Martówna, i Wojciechowska.

Orkiestrę prowadził starannie p. Górzyński przy pomocy obu koncertmistrzów pp. Raka i Schmara. Na wyszczególnienie zasługują gustowne i malownicze nowe kostjumy damskie z pracowni artystycznej p. Linhardowej. Udział publiczności był skąpy.

Grd.

—o—

# Jak starosta organizuje robotniczego „Strzelca" w Stryju?

Ze Stryja donoszą nam:

Starostwa stryjski p. Pajączkowski, widząc, jak bardzo nikłe są wpływy rodzimych bebesiaków wśród tutejszych robotników, postanowił na własną rękę zabrać się do dzieła „zniszczenia" znienawidzonej tak przez niego PPS.

Ażeby nie wzbudzić podejrzenia, że chodzi mu o zorganizowanie frakcji, p. starosta czyni to pod płaszczykiem utworzenia oddziału robotniczego „Strzelca", jednakowoż metody, któremi p. starosta się posługuje są dalszym ciągiem skandalicznych metod mających na celu zdeprawowanie stosunków politycznych w Stryju.

Przed niedawnym czasem, otrzymał kierownik tutejszej fabryki i odlewarni żelaza „Perkins Mac Intosch i Zdanowicz" urzędowe wezwanie ze Starostwa, o przedłożenie wykazu zajętych we fabryce robotników z wyszczególnieniem wyznania, narodowości oraz przynależności partyjnej. Nie podejrzewając nic złego, kierownictwo fabryki wykaz taki wygotowało, i jeden z urzędników udał się do starostwa celem doręczenia.

W starostwie urzędnik ów nie został jednak przyjęty przez starostę, lecz odesłany z wykazem do ppor. Skupienia komendanta „Strzelca" któremu asystował urzędnik starostwa i zażądali, by fabryka zorganizowała na swoim terenie oddział robotniczy „Strzelca". Kierownictwo fabryki odpowiedziało odmownie, wychodząc ze słusznego zresztą stanowiska, że robotnikom swoim żadnych form organizacyjnych narzucać nie będzie.

Robota „strzelecka" p. starosty, za którym kryje się brać „frakowa" wywołała wśród tutejszych robotników wiele humoru.

Zapytujemy p. ministra Józefskiego, który tyle zapewniał o bezstronności swych urzędników, czy zdoła on zapędy kacyka stryjskiego opanować i uwolnić biura administracji państwowej od agitacji politycznej.

# Co i owo.

Stutrzydziestugłowy klub Be Be został skrócony o jedną, o głowę posła Baćmagi. Teraz wypierają się go jak marnotrawnego syna, ale czy ten marnotrawny syn akurat teraz dopiero zaczął popełniać zbrodnie, za które go ściga prokuratorja? Jak wynika z aktów odczytanych na Komisji regulaminowej, która go wydała, benjaminek „sanatorów moralnych“ poseł Baćmaga jest obwiniony o zbrodnię oszustwa, podpalenia w trzech wypadkach, z początkiem roku 1928, pomocy w kradzieży, defraudacji składek kościelnych i defraudacji popełnionej na stanowisku wójta w kwocie 12.000 zł. Podpalał w r. 1928 i w tymże roku został wybrany posłem z listy B. B.! A ten kochany Be-Be wyparł się go dopiero z końcem roku 1929! Dopiero wtedy, gdy dochodzenie przeciw niemu zostało wdrożone.

Oto sanacja moralna! Ilu tam jeszcze takich, co to nie sieją nie orzą a przy niej wiernie stoją?

*

Zachciało im się szerokiego świata a teraz biedują. Kto? Ano robotnicy sezonowi. Potrzeba ich do Niemiec około 100 tysięcy, ale dopiero, gdy wiosna będzie, w każdym razie nie prędzej niż w drugiej połowie lutego. Tymczasem niektórzy zanadto się pośpieszyli i teraz kłopot. Pisma donoszą, że wychodźcy polscy od kilkunastu dni gromadzą się już nad granicą niemiecką, zwłaszcza w okolicach Wielenia (W. Ks. Poznańskie), oczekując zezwolenia na przekroczenie granicy. Z powodu braku jakichkolwiek urządzeń, np. baraków, domów noclegowych itd., setki tych naszych obieżysasów biwakuje w polu pod gołem niebem, co wobec nagłego obniżenia się temperatury, opadów śniegowych itd. naraża się ich na głód i nędzę, powoduje masowe przeziębienia i inne choroby.

„Kurjer krakowski“ pisze, że „jest wprost nie do uwierzenia, że takie stosunki mogą istnieć w naszych czasach i że żadne władze, przedewszystkiem zaś ministerstwo opieki społecznej i jej organa emigracyjne, nie poczuwają się do żadnego obowiązku wobec tych biedaków!“

Dziwne pretensje! A czy ministerstwo opieki społecznej ma czas? Kto by się „opiekował“ Kasami chorych?

*

Kronika samobójstw przestała już właściwie ludzi interesować! Tak się ci samobójcy mnożą! Istna epidemja! I o co chodzi? O głupstwa najczęściej. A tu zawiedziona miłość, a tu zniechęcenie do życia, tu znowu brak pracy. Nie masz pracy? No, to sobie poszukaj, bratku, a nie zaraz kulą w łeb.

Ot, czytam w pismach warszawskich, że onegdajszej nocy pozbawiło się w Warszawie życia dwóch młodych urzędników, którzy zostali zredukowani.

Redukcja — modne słowo. Wszędzie, na wszystkich polach redukują. Więc 20-letni Zgmunt Brykalski i 25-letni Franciszek Łukowski także zostali zredukowani. Ale czy akurat każda redukcja musi się kończyć samobójstwem? Gdyby tak było, no — to kwestja bezrobocia przestałaby w Polsce istnieć. Każdy zredukowany sprawiłby sobie harakiri i sprawa bezrobocia byłaby załatwiona. Ani funduszu bezrobocia nie byłoby potrzeba, ani emigracji do cudzych krajów, tylko — cmentarze musiałyby zostać znacznie rozszerzone. Z tem jednak w naszych warunkach mniejszy kłopot, niż z rozwojem wytwórczości, dzięki której wszyscy ludzie w Polsce uzyskaliby pracę.

*

Dowiaduję się z pism, że w Łodzi — zapewne z powodu... braku ludzi do pracy wprowadzony będzie... automat, który we wszystkiem będzie wyłączał człowieka. Mianowicie tamtejsza P. A. S. T. urządziła onegdaj wobec grona dziennikarzy pokaz nowej automatycznej stacji telefonicznej, na którym zademonstrowany został człowiek - automat, który będzie zainstalowany na stacji i który na podniesienie słuchawki odpowiadać będzie ludzkim głosem: „Łączę“, „Zajęty“ itd.

Człowiek - robot zastosowany będzie w Polsce, a zwłaszcza w dziedzinie telefonów poraz pierwszy w Łodzi.

Oto błogosławieństwo techniki i przekleństwo techniki. A jednak ten postęp techniki zbliża ludzkość do realizacji idei socjalizmu.

x.

—o—

# „Ewa“ naszych czasów.

(y) Czemu pan tak ciężko pracuje — zagadnęła 16-letnia Marja Mocura stolarza Stefana Czmyra, — zam. w Lewandówce.

— A co mam robić, aby żyć? — odpowiedział zagadnięty.

— Niech pan kradnie.

— A co i u kogo?

— Mój pan ma pieniądze, niech go pan okradnie — kusiła „Ewa“ naszych czasów mężczyznę.

— Lepiej niech panienka ukradnie, a my się potem podzielimy — pouczył Czmyr kusicielkę.

W ten sposób nastąpiło porozumienie pomiędzy niemi, — jak to rozpowiedziała Mocurówna w policji w czasie indagowania. Przyznało się również „niebożątko“, że skradła w nocy swemu służbodawcy Michałowi Grabskiemu, zam. przy ul. Leśnej 7, dwa tysiące złotych z szuflady kredensu oraz 1.500 zł. i 30 dol. z portfelu, leżącego w nocy koło łóżka. Grabski spał bowiem spokojnie, mając koło siebie psa. Mocurówna skradzione pieniądze rzuciła z balkonu Czmyrowi. Przyznanie to Mocurówna następnie cofnęła.

Wczoraj na rozprawie przyznała się ona do powyżej podanej rozmowy z Czmyrem. Do kradzieży się jednak nie przyznała. Czmyr twierdził stanowczo, że jest niewinny.

Po przeprowadzonej rozprawie Mocurówna została skazana na 2 lata ciężkiego więzienia. Czmyr został uwolniony od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Łyczkowski, oskarżał prok. Ogonowski, bronili dr. Mezury i dr. Starosolski.

—o—

# 1 rok więzienia za kolportaż „bibuły“.

(y) Dnia 16. listopada ub. r. z powodu 25-tej rocznicy demonstracji grzybowskiej staraniem PPS odbyła się wielka manifestacja na pl. Gosiewskiego. W tym czasie wywiadowcy K. Trzemzalski i A. Kowalczuk przytrzymali 16-letnią Genię Haberman, kolportującą ulotki komunistyczne. Habermanówna jest córką uchodźcy z Rumunji, ojciec jej i bracia byli już karani za podobny kolportaż.

Wczoraj stanęła ona przed sądem przysięgłych, którzy potwierdzili jej winę z § 58. ustawy karnej. Wobec tego groziła jej kara od 5 do 20 lat więzienia.

Trybunał, biorąc pod uwagę jej wiek młodociany, zasądził ją tylko na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski, oskarżał prok. Lipsz, bronił dr. Heilpern.

### MOŻECIE POSYŁAĆ PIENIĄDZE ...DO WATYKANU.

Obecnie odbywa się już normalna wymiana przekazów pocztowych między Polską a poselstwem watykańskiem.

Najwyższa kwota, jaką można wysyłać z Watykanu do Polski nie może przekraczać 500 zł., a z Polski do Watykanu 1000 lirów.

# Zboczenia wielkomiejskie.

(y) Życie wielkomiejskie, odrywając ludzi od przyrody, degeneruje słabo odporne jednostki i rozwija anormalności seksualne, jak homoseksualizm i miłość lesbijska. Uczeni i myśliciele traktują to jako wrodzoną wadę, którą raczej należy leczyć niż karać. Kodeks austrjacki karze jednak surowo podobne ekscesy. — Wobec tego „cierpiący“ na te nałogi ukrywają swe upodobania i tylko rzadko kiedy sprawy podobne wychodzą na jaw.

W styczniu ub. roku policja zainteresowała się zespołem tancerek kawiarnianych, które produkowały się ze swem zboczeniem przed również zboczonymi lowelasami, biorąc od nich od 150 do 200 zł. za wstęp na „seans“.

Przesłuchana w tej sprawie Zofja Hasiuk obciążyła swemi zeznaniami koleżanki: Genię Weiss, wykolejoną uczenicę 6 kl. gimnazjalnej, mężatkę Stanisławę Müller, rozwiedzioną żonę inżyniera Lidę S. i Wierę S., zam. przy ul. Podlewskiego.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie tajna rozprawa, na której jawiły się Weissówna i Müllerowa. Hasiukówna bowiem gdzieś się zawieruszyła, innych zaś „lesbijek“ nie mogła odszukać policja. Po przeprowadzonej rozprawie obie zostały skazane po 3 miesiące więzienia, która to kara została umorzona na podstawie amnestji.

# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Kwestarze.

Bezrobotni skarżą się, że przy każdej wypłacie jakieś indywidua zbierają od nich składki na cele niewiadome, a często różnemi sposobami zmuszają ich do tych datków. Jednym z takich panów jest nałogowy bezrobotny, niejaki Wilczak. Temu są te składki najczęściej potrzebne, on też jest prawą ręką p. Danhofera, on przy jednym stole z panem oficjałem urzęduje, on też oznacza taksę za wyrabianie podań bezrobotnym: za podanie na otrzymanie mąki czy węgla 25 gr., podanie na zasiłek doraźny 1 zł. Inaczej starający się o jeden z tych zasiłków, najczęściej go nie otrzymuje.

Możeby Starostwo względnie Magistrat zaopiekowały się tymi kwestarzami.

—o—

### Wykluczenie.

Komitet Bezrob. przy Zw. Zaw. na posiedzeniu uchwalił wykluczyć ze swego grona Nowaka Władysława, zaś w jego miejsce Zw. Zaw. ceglarzy przyjęto tow. Kłapińskiego Piotra, z cegielni Polminu. Jednocześnie Komitet ostrzega wszystkich bezrobotnych, by na żadne cele, bez uchwały Komitetu i zgromadzenia bezrob. nie dawali ani grosza, zaś o kwestujących zawiadamiali Komitet.

—o—

### Kronika Drohobycka

SPRZEDAWAŁA NIESWOJE KURY. W dzień targowy, 10 lutego, znikły w biały dzień tow. Iwanickiej (na Polminie) 3 rasowe kury. Kradzież była tembardziej zuchwała, że tuż obok stoją koszary P. P. Poszkodowana miała szczęście, gdyż pospieszywszy w stronę miasta przyłapała nieproszoną zarządczynię, gdy ta na ulicy sprzedawała komuś za 5 zł. sztukę.

AREsZTOWANEGO Iwana Parusa za rzekome zamordowanie Wasyla Bułaka z Bilczy (o czem donosiliśmy) wypuszczono na wolność. aresztowano zaś rzeczywistego mordercę Iwana Kartyna.

ZAMORDOWANY został Hryń Demko w Łużu, - kłolnem. Jako sprawcę tego mordu aresztowano Iwana Tatarskiego.

W BOJCE powstałej na tle niesnasek rodzinnych między Władł. i Michałem Wołoszynami, a Stef. i Czesławem Oscrutecrukami z Dołhego, tego ostatniego tak Wołoszynowie urządzili, że pod razami siekiery i wideł wyzionął ducha.

—o—

### Komunikaty.

**Towarzystwo Przyjaciół Rodziny Robotniczej w Borysławiu** zawiadamia swych członków, iż dnia 16. lutego br. odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Członków Towarzystwa z nast. porządkiem dziennym: 1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokołu z ost. zebrania; 3. Sprawozdanie wydziału, z akcji „budowy domów“ oraz z całej działalności za r. 1929; 4. Udzielenie absolutorjum ustępującemu wydziałowi; 5. Wybór nowego wydziału Tow. i Komisji rewizyjnej; 6. Program pracy Towarzystwa na r. 1930; 7. Wnioski i zapytania.

Za Wydział: — **Mathias.**

**T. U. R.** W niedzielę o godz. 12-tej w południe, przew. Podokręgu T. U. R. Drohobycz, dokonał otwarcia szkoły socjalistycznej. Do szkoły wpisanych jest 18 słuchaczy z Borysławia, Schodnicy, Turki, Sambora, Rychcic i Drohobycza.

—o—

### Ogłoszenie.

MECAN ANDRZEJ unieważnia książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, rocznik 1902, wystawioną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Szlachetko Jan.

—o—

### Sprostowanie.

W związku z notatką p. t.: „Bezrobotnym nie wypłaca się zasiłków“ umieszczonym w nrze 31. z dnia 8. b. m. str. 10 „Dziennika Ludowego“, Zarząd Obwodowy uważa za stosowne zażądać umieszczenia następującego sprostowania, powołując się na art. 32. Rozp. Prez. RP.

„Nieprawdą jest, że wytworzył się typowo biurokratyczny system załatwiania spraw, narażający bezrobotnych na olbrzymie trudności w uzyskaniu zasiłku, natomiast prawdą jest, że żadnych zaległości w wysyłaniu książek zasiłkowych, koniecznych do otrzymania zasiłku z winy Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia niema, jeśli zaś bezrobotny przez dłuższy czas na zasiłek wyczekuje, dzieje się to z winy bezrobotnego, który przedkłada przewidziane ustawą dokumenty zapóźno lub tak nieformalie, że Istytucja Zastępcza (Wydział Powiatowy) lub Obwodowe Biuro przyjąć ich nie może za podstawę wymiaru zasiłku i zwraca bezrobotnemu do uzupełnienia, skąd powstaje zwłoka. Co się tyczy konkretnie powiatu niskiego, winę w zaleganiu z wypłatą zasiłków ponosi nie Obwodowe Biuro F. B. we Lwowie, lecz częściowo bezrobotni i częściowo Instytucja Zastępcza w Nisku, która przeładowana własnemi pracami, prowadzi czynności zastępcze nie sprawnie, pomimo licznych lustracji oraz pisemnych i telefonicznych interwencji.

Przew.: dr. Wł. Wyszyński.

## Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Nie skarbcie skarbów na ziemi!

Na grosz robotników ciężko zapracowany czyha stale jakiś komitet. Co tylko trzeba ufundować, musi to czynić robotnik. Na L. O. P. P. ściągają firmy przymusowo po 50 gr. To mało. Przy każdej wypłacie znajdzie się jeszcze masa natrętów, ciągnących za kieszeń. Bardzo często robotnik płaci kilka razy na jeden cel: w kościele daje na tacę, to się nazywa na kościół, na ulicy do puszki też na kościół. Tu już nikt się nie wymówi, bo to ukryty przymus. Robotnik choćby nie chciał musi coś rzucić, o to się postara przedstawiciel firmy. Niech tylko odmówi, a zaraz znajdzie się w niełasce kierownika czy asystenta. Bardzo często robotnik niema drobnych — więc musi dać grube. Odbywa się zatem zwykła grabież zarobku, z jednej strony wypłacają — z drugiej odbierają.

Ostatnio zbierano przy wypłatach na odnowienie kościoła. Ile już razy na to odnawianie zbierano i kiedy ono nastąpi nie wiadomo. Jeśli kościół odnowić trzeba, to przecież na ten cel można zbierać w inny sposób. Ale przy wypłatach wymuszać — to skandal. Wszak nie wszyscy są wiernymi. Pośród robotników są żydzi, greko - katolicy itd.

Nie można chyba od nich wymagać datków na kościół katolicki. Z obawy przed szykanami jednak płacić muszą.

Jeśli firmy będą w dalszym ciągu dopuszczać do wypłat każdego z puszką i bez puszki, to dojdzie do tego, że każdy sklepikarz, u którego weźmie robotnik coś na kredyt, opróżniać będzie kopertę z wypłaty.

Gdzie tu jaka ochrona zarobków?

## Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz. korespondenta).

### Sprawa ruchu budowlanego.

Jeszcze dnia 6. marca 1929 r. wniósł Związek Robotników Budowlanych w Stanisławowie do Ministerstwa Robót Publicznych przez tut. Dyrekcję Robót Publicznych podanie w sprawie udzielenia kredytów na cele budowlane, motywując je nietylko opłakanym stanem mieszkaniowym, ale kładąc nacisk na ogromną falangę bezrobotnych, ludzi nkwalifikowanych, którzy giną z głodu. Aż oto Urząd wojewódzki do Nr. 6803 R. O. nadesłał do Związku Robotników Budowlanych, zawiadomienie z datą 21. X. 1929 r., w którem między innemi pisze: „dodatnim objawem stosunków panujących w ruchu budowlanym na obszarze miasta Stanisławowa są i z stę wypadki braku ukwalifikowanych robotników budowlanych. tak, że przedsiębiorcy są zmuszeni do zatrudniania robotników zamiejscowych“. Jednak bezpośrednio na tego rodzaju zawiadomienie Z. R. B. nie reagował z tej prostej przyczyny że był już sezon martwy.

Dziś, kiedy czas wszcząć ruch budowlany, Zw. Rob. Bud. poczuwa się do obowiązku w sprawie tego zawiadomienia ze strony Robót Publicznych Dyrekcji zająć właściwie publicznie swe stanowisko. Pomijając spóźnienie nadesłania odpowiedzi stwierdza Zw. Rob. Bud., że w roku ubiegłym ruchu budowlanego wcale nie było, tensamem brak kwalifikowanych robotników. Kilka zaś domków zbudowano siłami taniego zamiejscowego robotnika, których przedsiębiorcy w pogoni za zyskiem sami niepotrzebnie sprowadzili. Im bowiem zależy nie na jakości pracy, lecz na ilości wyrobionych cegiej i taczek betonu. Dalej stwierdzamy, że tak przy budowie domów miejskich jak i na Dąbrowie zrobili interesy pp. inżynierowie i przedsiębiorcy budowlani, natomiast tak w jednych jak i w drugich zabudowaniach mieszkańcy ich żadnego pożytku nie mają, wynikiem czego jest właśnie rodzaj pracy taniego fuszera za tanie pieniądze.

Jesteśmy przekonani, że tegoroczne wszczęcie robót budowlanych, pójdzie po linji interesów kwalifikowanych robotników budowlanych i wyjdzie na korzyść społeczeństwa.

—o—

# Kronika.

Lwów, dnia 15 lutego 1930.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Sobota o 3.30 „Zemsta“ przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny zniżone.

Sobota o 7.30 „Księżniczka Chicago“ — ostatni pożegnalny występ Elny Gistedt.

Niedziela o 3.30 „Mirla Efros“, wyst. Siemaszkowej.

Niedziela o 7.30 „Proces Jakubowskiego“.

———

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:**

Sobota o 7.30 „Panienka z dyplomacji“ wyst. Fertnera — zniżki ważne.

Niedziela o 3.30 „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera — ceny zniżone.

Niedziela o 7.30 „Panienka z dyplomacji“, wyst. A. Fertnera.

———

**REPERTUAR TEATRU REW. „GONG“.**

Dziś i codziennie o 7.30 i 9.30 „Tillibom“.

POPOŁUDNIÓWKĘ DLA MŁODZIEŻY dzisiejszą wypełni znakomita komedja Al. Fredry „ZEMSTA“, w doskonałem wykonaniu najlepszych sił naszego dramatu.

TANI DZIEŃ W TEATRZE WIELKIM odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 15. bm. i zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Po cenach znacznie zniżonych dana będzie rozgłośna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“, z występem gościnnym znakomitej diwy operetki warszawskiej Elny Gistedt.

ANTONI FERTNER WE LWOWIE. Mimo powodzenia, jakiem cieszą się występy tego „króla“ humoru w teatrze Małym w komedji „Panienka z dyplomacji“, Antoni Fertner wkrótce będzie musiał nas opuścić. Ażeby umożliwić publiczności zobaczenie świetnej kreacji warszawskiego gościa, dyrekcja teatru daje „Panienkę z dyplomacji“ w niedzielę, dnia 16. bm. dwa razy: popołudniu o godz. 3.30, po cenach popołudniowych i wieczorem o godz. 7.30 Zniżki ważne.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „MIRLI EFROS“, Gordina, w wykonaniu artystów warszawskich z występem znakomitej Wandy Siemaszkowej, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 16. bm. popołudniu o godz. 3.30 w teatrze Wielkim. Ceny miejsc popołudniowe.

„SPRAWA JAKUBOWSKIEGO“, wstrząsająca sztuka Eleonory Kalkowskiej powtórzoną zostanie w niedzielę, dnia 16. bm. w teatrze Wielkim wieczorem.

„MAMAN DO WZIĘCIA“ krotochwila Sieleckiego wraca na afisz w poniedziałek, dnia 17. bm. po cenach zniżonych.

„SZECHEREZADA“ cudowna pantomina baletowa z muzyką sławnego rosyjskiego kompozytora Rymskiego - Korsakowa przygotowuje się przez nasz zespół baletowy, z udziałem pierwszorzędnych sił komedjowych. Daną będzie w teatrze Wielkim w środę, dnia 19. bm. wraz z jednoaktowym baletem „Postój kawalerji“.

BAL REPREZENTACYJNY Artystów Teatrów lwowskich odbędzie się dnia 2. marca na cel „Budowy Domu Aktora Polskiego we Lwowie“.

TEATR REWJI „GONG“. Tilli - bom najnowsza rewja grana obecnie w teatrze „Gong“ wypełnia salę na obydwu przedstawieniach, dzięki ogromnej dozie humoru i swej wysoce artystycznej wartości. Wszyscy wykonawcy zbierają szczere oklaski. Rewja ta graną będzie codziennie przez wszystkie dni tygodnia. W niedzielę 16. bm. o 12-tej w południe poranek rewjowy pt. „Sąd nad Salamonem“. W programie aktualny skecz „Interpelacja w sejmie“. — Przedsprzedaż bez dopłaty w kinie „Kopernik“.

KOMENDA PLACU — LWÓW komunikuje: Oficerowie byłego 3 pułku piechoty Legjonów Polskich zechcą się zgłosić w celach ewidencyjnych u adjutanta Komendy Placu Lwów, ul. Wałowa 1. 16 I. p. pokój nr. 33.

LEGJA INWALIDÓW W. P. zawiadamia interesowanych inwalidów, że zgłoszone są konkursy na bufety kolejowe, przy zastrzeżonem pierwszeństwie dla inwalidów.

Reflektujący na te koncesje mogą się zgłosić po szczegółowe informacje do sekretarjatu Legji Inwalidów W. P. ul. Kącik 21 II. p.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj popołudniu na placu Targów Wschodnich zatruła się jodyną 16-letnia Zofja Śmigielska. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia rat. udzielił desperatce pierwszej pomocy i polecił odwieźć ją do szpitala. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne.

POŻAR PIWNICZNY. W realności przy ul. Ciasnej wczoraj popołudniu od palącej się sadzy w kominie zapaliły się paczki złożone w piwnicy Eugenji Fiszkowskiej. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

WOLAŁA POBYT W WIĘZIENIU niż być ściganą przez policję. 33-letnia Marja Hryniów, bez zajęcia, zam. w Mikołajowie, była poszukiwana przez sąd karny jako współwinna zbrodni rabunku. Ukrywanie przed policją znudziło się w końcu Hryniowej, przeto wczoraj zgłosiła się sama w komisarjacie z prośbą o odstawienie do sądu.

PIJAWKA DOMOWA. Aron Margules, zam. przy ul. Legjonów 5, doniósł policji, że ktoś okrada go systematycznie z gotówki. W czasie dochodzeń stwierdzono, że złodziejką była Anna Petrukówna. Odebrano od niej skradziony złoty łańcuszek z medaljonikiem i 2 złote zegarki, poczem odstawiono ją do Brygidek.

ARESZTOWANIE SPRYCIARZA. Mozes Weitzman, zam. w Grzymałowie, został aresztowany za oszustwo popełnione na szkodę firmy Violin i Tisser przy ul. Bersteina w kwocie 100 dolarów.

BEZDOMNI, wczoraj zostali przytrzymani za włóczęgostwo: Agnieszka Stelmaszek, Stefan Sodoma, Mikołaj Żuk, Piotr Kawałko oraz Anna Rak. Do „ula“ dostała się również Anna Miśkiewicz, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za opilstwo i wywołanie awantury.

———

## Wypróbowane przepisy.

ZUPA GRZYBOWA (na 6 osób). Do 2 l. zimnej wody wkłada się 50 dkg. kości wołowych, oczyszczoną włoszczyznę i łyżeczkę soli. 3 dkg. suszonych grzybów, przedtem kilka razy dobrze wypłukanych, gotuje się osobno w garnuszku, dodając do nich jedną cybulkę w całości. Gdy grzybki są miękkie, zlać z nich sos i dodać do przecedzonego już rosołu, potem grzybki drobno posiekać i dodać je także do zupy. Następnie zrobić z dużej łyżki masła i mąki jasną zasmażkę, rozprowadzić ją rosołem, a gdy się zagotuje wlać do zupy. W końcu dodać 3 łyżki kwaśnej śmietany. Aby podnieść smak zupy, wlać do niej 20 kropel przyprawy Maggi'ego. Do tej zupy podaje się łazanki albo kaszkę krakowską, ugotowaną na masło.

„Janka“.

## Skrytobójcze morderstwo.

W Zagórzu koło Rudek, onegdaj w nocy jakiś osobnik strzelił z ukrycia do przechodzącego drogą Józefa Maksymowicza, raniąc go ciężko w pierś. Postrzelonego odwieziono do szpitala w Samborze.

Na zabawie w Budach Łanieckich, jakiś osobnik uderzył z nienacka pałką w głowę 25-letniego Wład. Pelca, zabijając go na miejscu.

Zbrodniarza nie zaolała narazie odszukać policja.

## Sprawy partyjne.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W CZORTKOWIE! We wtorek, 18. lutego br. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Z. Z. K. Zgromadzenie towarzyszy i sympatyków. Na porządku dziennym: Sytuacja polityczna, gospodarcza oraz sprawy organizacyjne.

Referować będzie delegat Komitetu Obwodowego ze Lwowa.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W TARNOPOLU! We środę, 19. lutego o godz. 4-tej popoł. w lokalu wyznaczonym przez organizację odbędzie się Zgromadzenie partyjne. O sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o sprawach organizacyjnych referować będzie delegat ze Lwowa.

Za Komitet Obwodowy P. P. S.
B. Skalak.

## Komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE członków Związku Muzyków - Pedagogów odbędzie się dnia 16 bm. w małej sali Tow. Muz. o godz. 10-tej przedpołudniem.

Z POWODU ŚMIERCI Dra JANA BR. RICHTERA, zmarłego w Pradze dnia 13. bm. Walne Zgromadzenie Koła Lwowskiego Związku Bibljotekarzy Polskich nie odbędzie się.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH we Lwowie. XII. wystawa fotografiki polskiej wzbudziła żywe zainteresowanie wśród kulturalnych sfer naszego miasta. Poziom wystawy bardzo wysoki chlubnie świadczy o polskiej fotografice. Zwraca uwagę bardzo starannie wydany katalog ozdobiony szeregiem pięknie odbitych ilustracji. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

## Wykłady Uniw. Ludowego i TUR-a we Lwowie.

Sobota, dnia 15. b. m. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu Zw. Prac. Gminnych ul. Ormiańska 1. 2. II. p. wykład tow. M. Hankiewicza p. t. „Walka Ukrainy o niepodległość (1918 — 1920)“.

Niedziela, dnia 16. bm. o godz. 4.30 pop. w lokalu Stow. „Praca“, Rynek 8 I. p. wykład prof. dra J. Rogowskiego pt. „Włochy kraj piękności“ z przeźroczami.

Niedziela, dnia 16. bm. o godz. 3-ciej pop. w lokalu Z. Z. K., ul. Gródecka 69. Bajki dla dzieci p. Z. Froehlichowa. — „Chata wuja Toma“ z przeźroczami.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.

CASINO: „Kobieta na księżycu“.

COLOSSEUM: „Kradzione miljony i Riss. Nareszcie sami“.

CHIMERA: „Wynajęta żona“.

FATAMORGANA: „Awantury chińskie“ i „Miss Cavel“.

GRAŻYNA: „Człowiek z tłumu“.

KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę“. — Największe arcydzieło świata.

LEW: „Nieprzyjaciele“ z Lilianą Gish.

LUNA: „Ludzie podziemi.

MARYSIEŃKA: „Bezbożne dziewczę“. Największe arcydzieło świata.

PAN: „Prawo młodości“.

PAŁACE: „Na froncie nic nowego“. i „Miłostki kapitana Lasha“. Filmy dźwięk.

PASAŻ: „Pod sztandarem bezprawia“.

POLONIA: „Miłość Beduina“.

OAZA: „Skrzydła“.

PROMIEŃ: „Kobieta raju bolszewickiego“.

STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki“.

UCIECHA: „Dziewczę z karuzeli“.

—o—

# Kącik humoru.



Tragarz, który przenosił meble: Niema fortepianu! Gdybym wiedział, gdzie ja go zgubiłem!

TO PRAWDA.

— Powiedziałeś podobno o mnie, że jestem złodziej. Czy to prawda?
— To prawda, ale ja tego nie powiedziałem.

W WAGONIE KOLEJOWYM.

— Panowie! Pięciu tłoczy się tu na jednej ławce i żadnemu z was nie przyjdzie do głowy przesiąść się na drugą, gdzie siedzą tylko cztery osoby!

ARYTMETYKA.

— Pożyczyłem u twego ojca 1.000 zł. na 4 proc. Ile mam zwrócić po dwóch miesiącach?
— 2.000 zł. panie profesorze.
— Co?! To ty nie znasz arytmetyki?
— Przepraszam pana profesora, ale pan profesor nie zna mego ojca.

NIE ZNA SIĘ.

— Sara, ty się Boga nie boisz, żeby dziecko w taki ukrop sadzać.
— Co ty wiesz? Takie małe to się na temperaturze nie zna.

# Program radjowy.

SOBOTA, 15. lutego.

LWOW. 17.45. Słuchowisko dla młodzieży pt. „Mit grecki o Perseuszu“ (tr. z Warszawy). 18.45. Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyt gramofonowych. 19.25. Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia (tr. z Krakowa). 19.58. Sygnał czasu. 20.15. Feljeton pt. „Publiczność widziana z estrady“ (tr. z Warszawy). 20.30. Koncert muzyki lekkiej (tr. z Warszawy). 22.00. Feljeton, oraz komunikaty z Warszawy.



# Ogłoszenia



STAŁA EGZYSTENCJA! Poszukujemy zdolnych zastępców do sprzedaży obligacyj państwowych „premiówki i dolarówki na raty, płacimy najwyższą prowizję, zaliczki na koszta podróży, ponadto przy sumiennej pracy, patent, Kasa chorych, fundusz pensyjny i stała pensja. Przesyłamy dokładne obrachunki miesięczne. Zgłoszenia: „Powszechna Unja Kredytowa“, Lwów, ulica Sykstuska 8. Telefon 998.

SEMKO PRYHODA, urodz. w roku 1893 w Żukowie pow. Złoczów, unieważnia książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Złoczów.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument zamówienia na dolarówkę Nr. 0572.594 M. Józef Ostrowski.

KOBIETA młoda, uczciwa, pracowita, poszukuje obowiązku w katolickim domu. Adres: Magdalena Laszkowska, Lwów Rycerska 20, II p.

MIESZKANIE 2 pokoje i kuchnia, lub pokój, nyża i kuchnia, (ew. zamiana za pokój i kuchnię), poszukuje bezdzietne małżeństwo w starej kamienicy, wprost od gospodarza w VI. dzielnicy, za rocznym czynszem. Baszniak — Murarska 21, parter.



## CENNIK OGŁOSZEŃ:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem . . | — 15 gr. | Cała strona za tekstem . . . . . . . . . . . . | 250·— zł. |
| » » » » » » 65 » nadesłane . . | — ·40 » | Pół strony » » . . . . . . . . . . | 125·— » |
| » » » » » » » » w tekście, kronika | — ·70 » | Ćwierć str. » » . . . . . . . . . . | 65·— » |
| » » » » » » » » po kronice . . | — ·55 » | Jedna ósma strony za tekstem . . . . . . . | 35·— » |
| » » » » » » » » na 1-szej str. . | — ·80 » | Cała pierwsza strona pod nagłówkiem . . . . . . | 600·— » |

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI — Druk Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.